Ipn gk 182/96
182/96

27 54X 91 33

Nr. akt ....

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 listopada 1947 r. w Łodzi

Sędzią Śledczy III rejonu Sądu Okręgowego w Łodzi z siedzibą

w .... Sąd Grodzki w ...., Oddział ....

w osobie Sędziego S.V. Szymanowskiej

z udziałem Protokólanta ....

w obecności stron ....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.[1]) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz ~~odebraniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na za~~ sadzie art. .... k.p.k. po czym —[1]) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko: Rusinowicz Anna zd. Sambowska

Wiek: l. 23

Imiona rodziców: Włodzimierz i Eugenia

Miejsce zamieszkania: Łódź ul. Nawrot 1a

Zajęcie: studentka U.Ł.

Wyznanie: rz. kat.

Karalność: niekarana

Stosunek do stron: obca —[2])

Istotnie byłam sanitariuszką III kompanii Chrobry w czasie Powstania Warszawskiego, ale ponieważ zostałam ranna w dniu 12 sierpnia 1944 r. leżałam we wrześniu w szpitalu na ul. Długiej 23 i słyszałam tylko od ludzi że na terenie szpitala przy ul. Długiej 7 została dokonana egzekucja rannych. Słyszałam, że mieli Niemcy - praktyj podobno egzekucji tej dokonali Ukraińcy rozstrzeliwując kolejno rannych w łóżkach.

[1]) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
[2]) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

M.S. Nr. 8 k.p.k. — I. 1946.
Protokół sądowy przesłuchania świadka.

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kładzko

Ipn gk 182/96
182/96

34

Nie znałam ilości zastrzelonych osób, nie znam też żadnych nazwisk, za wyjątkiem jednego Stanisława Bugajskiego, który uratował się z tej masakry. Bugajski umarł w czasie operacji już w szpitalu w Milanówku. Wiem także, że została zastrzelona znajoma moja imieniem Marysia. Była ona ranna po bombardowaniu kaplicy na Chłodowej, miała amputowaną nogę i w tym stanie została zastrzelona przez Ukraińców.

Szpital w którym ja leżałam był w przededniu zajęcia przez Niemców bombardowany bombami zapalającymi. Wielu wtedy rannych nie zdołano wynieść z piwnic. Wyniesiono wtedy właściwie małą część. Po zajęciu terenu Niemcy szpital kazali ewakuować. Mnie wyniesiono na kocu, byłam ranna w obie nogi. Pomoc lekarską udzielano Niemcom najpierw, Polaków kazano odnosić do szpitala Wolskiego. Trudno mi wskazać cyfry, ale w szpitalu tym wtedy zginęło kilkaset osób, które uległy spaleniu. Słyszałam także, że w dniu upadku powstania wszystkie szpitale na Starówce były bombardowane bombami zapalającymi. Odczytano:

S. Krzyżanowska

– A. Rusinowicz